

Sygn. akt V ACa 679/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz - Przygódzka (spr.)

SO (del) Elżbieta Wiatrzyk - Wojciechowska

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2020 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa I. K. i M. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 maja 2019 r., sygn. akt IV C 1197/14:

1. oddala apelację ,
2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. na rzecz I. K. i M. K. kwoty po 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

E.Klimowicz-Przygódzka B. Świerczakowski E. Wiatrzyk-Wojciechowska

V ACa 679/19 UZASADNIENIE

Apelacja wniesiona w niniejszej sprawie dotyczyła części wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie , w której zasądzone zostały od (...) Spółki Akcyjnej (...)z siedzibą w W. na rzecz I. K. i M. K. kwoty po 30 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 X 2013 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się ich sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża / ojca W. K. (1). Zakresem zaskarżenia objęte zostało również rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Z ustaleń sądu I instancji , które legły u podstaw tej części wyroku wynikało, że w dniu 30 III 2004 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym brał udział samochód marki F. (...) objęty ochroną ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym. Kierujący tym pojazdem nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności i w warunkach ograniczonej widoczności spowodowanej gęstą mgłą, podjął manewr wyprzedzania ciągnika samochodowego marki M. wraz z naczepą i zderzył się z jadącym prawidłowo w kierunku przeciwnym samochodem ciężarowym marki P. kierowanym przez W. K. (1), a z kolei P. zderzył się z ciągnikiem samochodowym. W wyniku doznanych w tym wypadku obrażeń W. K. (1) zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

Zmarły był mężem powódki od 1985 roku i ojcem powoda. Stanowił „fundament” rodziny i oparcie dla powodów. Zapewniał bezpieczeństwo finansowe swoim bliskim, zajmował się ponadto wychowywaniem syna, wykonywaniem obowiązków dnia codziennego związanych z prowadzeniem domu (palił w piecu, organizował opał, kosił trawę, wykonywał prace remontowe) . Ponadto wspierał żonę w decyzjach życiowych i rozterkach uczuciowych, był dla niej oparciem, zajmował się powodem, gdy ten wracał po zajęciach lekcyjnych, pomagał mu w nauce oraz odrabianiu lekcji, uczył się z nim, grał w piłkę nożną i chodził na mecze, a także dzielił z nim podobne zainteresowania takie przykładowo jak motoryzacja.

W wypadku komunikacyjnym w roku 1990 zginął również ojciec powódki. Po jego śmierci powódka przez 3 lata chodziła na terapię do psychiatry oraz przyjmowała leki przez niego przepisane. Przed śmiercią męża pracowała w wyuczonym zawodzie nauczyciela w szkole.

Nagła i niespodziewana śmierć męża spowodowała u niej wystąpienie kolejnego kryzysu, który trwał z różnym nasileniem co najmniej kolejne 3 lata . Powódka doświadczyła głębokiej żałoby, przedłużonej w czasie. Przeżywała intensywne uczucia związane ze stratą bliskiej osoby, osamotnienie, żal, tęsknotę, które z czasem uległy wyciszeniu. U powódki wystąpiły objawy nawracających zaburzeń nastroju (depresja i hipomania), które występowały również przed śmiercią W. K. (1). Będąc przeciążona obowiązkami, powódka przeżywała wdowieństwo i narastające w niej poczucie osamotnienia. Powróciła do leczenia u psychiatry, do którego chodziła po śmierci swojego ojca. Miewała napady lękowe w dzień i w nocy. Nie mogła spać. Chodziła do pracy, ponieważ nie potrafiła siedzieć w domu, w którym meble i wystrój przypominały jej zmarłego męża. Przeprowadziła remont domu, oddając stare meble oraz kupując nowe, ponieważ nie chciała, aby przypominały jej o zmarłym W. K. (1). Pomimo upływu czasu powódka nadal nie może pogodzić się ze śmiercią męża. Stale bierze leki na uspokojenie. Zaczęła bardziej martwić się o syna. Denerwuje się, gdy powód nie odbiera od niej telefonów. U powódki występuje obniżenie sprawności funkcjonowania poznawczego oraz zaburzenia funkcji osobowościowych, jak kumulowanie i tłumienie przeżywanymi emocjami, nieumiejętność ich wyrażania, skłonności do silnego przeżywania napięcia, obniżenie nastroju, drażliwość i uskarżanie się na różne dolegliwości somatyczne, a także znaczne trudności w adaptacji społecznej – radzenia sobie z problemami żywymi i znalezienie własnego modelu życia bez męża.

Po śmierci W. K. (1), z uwagi na niewystarczające na utrzymanie zarobki, powódka musiała zmienić pracę na lepiej płatną . W 2008 r. wyjechała do (...) gdzie pracuje do chwili obecnej jako opiekun ludzi starszych.

W chwili śmierci ojca powód miał lat 15 i chodził do gimnazjum. Planował iść do szkoły średniej do S., jednakże śmierć rodzica zweryfikowała te plany. Na prośbę matki, która obawiała się zostać sama podjął naukę w położonej bliżej domu szkole średniej, która była na niższym poziomie kształcenia, niż ta, w której planował się uczyć. Następnie powód rozpoczął pracę zarobkową oraz studia w S., jednakże nie był to jego wymarzony kierunek , ponieważ chciał studiować na Akademii (...).

Powód bardzo przeżył śmierć ojca. Początkowo przez 2 tygodnie nie chodził do szkoły, ponieważ było mu ciężko i płakał. Matka zaprowadziła go do psychiatry. Zakończył rok szkolny z najniższą z dotychczasowych średnią ocen na świadectwie. Zdarzały mu się napady nerwicowe i lęki oraz myśli samobójcze. Po wyjeździe powódki do pracy w (...) w 2008 r., powód zamieszkał z kuzynem, który nadużywał alkoholu.

Aktualnie u M. K. występuje dezorganizujący wpływ nieprzeżytej żałoby na jego codzienne funkcjonowanie, takie jak deficyty emocjonalne w postaci tłumienia i zaprzeczania przeżywanymi emocjami, nieumiejętność ich wyrażania. Deficyty te pojawiły się jako mechanizm poradzenia sobie z trudną sytuacją, przyczyniły się do przeżywania przewlekłego kryzysu, który pojawia się z różną intensywnością. Kryzysowi temu towarzyszą stany depresji, poczucie krzywdy ze skłonnościami do płaczu i izolacji, nasilenie objawów psychosomatycznych. Sytuacje trudne, obciążające emocjonalnie wpływają niekorzystnie na jego funkcjonowanie i nie służą racjonalnemu rozwiązywaniu sytuacji obciążonych stresem. Pomimo upływu lat u powoda nie rozpoczął się proces wychodzenia z żałoby . Jest on nadal wycofany, zamknięty w sobie, obciążony poczuciem krzywdy z okresowymi myślami rezygnacyjnymi. Z obawy przed bólem powód nadal nie rozmawia o swoich odczuciach i problemach. Poruszanie tematu ojca uruchamia w

nim głęboko skrywane uczucia, z którymi dotychczas sobie nie poradził, dlatego reaguje płaczem i wycofaniem, wzmożonym napięciem oraz myślami rezygnacyjnymi w sytuacjach stresowych. Gdy rozmowy koncentrują się na osobie ojca powód reaguje przygnębieniem i wycofuje się z nich.

Powód nadal przejawia ewidentne problemy z utrzymaniem bliskich relacji, stworzeniem stabilnego związku uczuciowego, radzeniem sobie z niepowodzeniami dnia codziennego. Utrzymują się u niego problemy emocjonalne i obniżona odporność na stres, co wymaga specjalistycznej pomocy psychologicznej.

Powód od 17 roku życia wykonywał różne zawody. Podczas studiów pracował wieczorami, m.in. na myjni samochodowej, czy jako kierowca w wypożyczalni samochodów.

Z ustaleń sądu I instancji wynikało ponadto, że w dniu 30 III 2007 r. strony zawarły ugody, zgodnie z którymi pozwany wypłacił im tytułem skapitalizowanej renty alimentacyjnej na podstawie art. 446 w zw. z art. 447 k.c. na rzecz powoda 14 200 zł, na rzecz powódki 10 650 zł.

Pismami z dnia 4 IX 2013 r., które zostały doręczone pozwanemu 9 IX 2013 r. powodowie domagali się zapłaty na swoją rzecz m.in. odszkodowania za pogorszenie się ich sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. w wysokości 90 000 zł powódka i 85 000 zł powód.

Po złożeniu pozwu w niniejszej sprawie pozwany dokonał na rzecz powodów płatności kwot po 20 000 zł wraz ze skapitalizowanymi odsetkami, ale tylko tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że W. K. (1) osiągał dochody w wysokościach następujących:

- 458,62 zł na podstawie decyzji (...)w 2002 r.,
- 1000 zł brutto na podstawie umowy zlecenia z dnia 24 III 2004 r..

Ponadto uzyskiwał dodatkowy dochód w wysokości około 500 zł miesięcznie za dorywcze naprawiania maszyn rolniczych.

Po jego śmierci powód otrzymywał do ukończenia 25 roku życia rentę rodzinną, która początkowo wynosiła 800 zł, zaś w późniejszych latach po waloryzacjach i wzrostach 1100 zł miesięcznie.

W tak ustalonym stanie faktycznym sąd I instancji uznał roszczenie powódki zasądzenia na jej rzecz tytułem odszkodowania kwoty 90 000 zł i roszczenie powoda o zasądzenie z tego tytułu na jego rzecz kwoty 85 000 zł za zasadne co do istoty, ale nie co do wysokości.

Odpowiedzialność majątkowa pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego w jego ocenie wynikała z art. 822 § 4 w zw. z art. 415 k.c. lub art. 436 § 1 k.c.. Między stronami procesu nie było zresztą sporu ani co do podstawy faktycznej, ani prawnej dochodzonych roszczeń. Roszczenie o zapłatę odszkodowania znajdowało swoje uzasadnienie w art. 446 § 3 k.c. , który to przepis stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wywodził, że pogorszenie sytuacji życiowej o jakim mowa w tym przepisie obejmuje szkody, które tylko do pewnego stopnia ogólności poddają się materialnej wycenie. Ich ściśle wyliczenie nie jest możliwe. Dlatego też art. 446 § 3 k.c. przewidując przyznanie „stosownego” odszkodowania, bez bliższego wskazania kryteriów, które miałyby decydować o „stosowności” odszkodowania. Oznacza to, że określenie wysokości konkretnego świadczenia z tego tytułu należy do sądu, który powinien w tym zakresie uwzględnić wszystkie okoliczności danej sprawy (wyrok SN z 3 VII 2008 r., IV CSK 113/08, z 28 V 2014 r., I CSK 332/13).

Ponadto ocena znacznego pogorszenia sytuacji życiowej zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej, zarówno już istniejących, jak i dających się przewidzieć, w świetle zasad doświadczenia życiowego, w przyszłości, z uwzględnieniem stanu zdrowia osoby uprawnionej, jej wieku, warunków i trudności życiowych,

stosunków rodzinnych i majątkowych. Istotne jest również porównanie tej sytuacji ze stanem, w jakim uprawniony znajdowałby się, gdyby nie doszło do śmierci osoby bliskiej. Jest to więc unormowanie nie zawierające ostrych kryteriów, a zatem wysokość tego świadczenia zależy od konkretnych okoliczności sprawy i ocen prawnych dokonanych przez sąd właściwy (postanowienie SN z 13 II 2019 r., IV CSK 335/18).

Sąd Okręgowy zaznaczył również, że odszkodowanie przyznane na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz z woli ustawodawcy „stosownym”, tj. takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej. Ze swej natury jest to kompensacja o charakterze ryczałtowym (wyrok SA w Warszawie z 23 II 2018 r., I ACa 2091/16).

Odnosząc powyższe rozważania natury ogólnej do okoliczności niniejszej sprawy, sąd I instancji miał na uwadze, że zmarły W. K. (1) nie był osobą pełnosprawną. W okresie od 1996 r. do 2002 r. pobierał rentę inwalidzką 3 grupy. Przed śmiercią świadczył usługi na podstawie umowy zlecenia za wynagrodzeniem 1000 zł miesięcznie, przy czym w 2004 r. wysokość minimalnego wynagrodzenia wynosiła 824 zł zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 IX 2004 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2004 r. Niezależnie od tego świadczył dorywcze usługi w zakresie napraw maszyn rolniczych, uzyskując z tego tytułu około 500 zł miesięcznie. Wspólne dochody małżonków wynosiły około 3500 - 4000 zł netto miesięcznie. Po śmierci W. K. (1) powodowi została przyznana renta rodzinna, którą pobierał do ukończenia 25 roku życia.

Wraz z odejściem W. K. (1) zabrakło jednak osoby, która wcześniej stale wykonywała czynności związane z utrzymaniem domu w należytym stanie i której dochody pozwalały na prawidłowe funkcjonowanie rodziny.

Śmierć męża/ojca wymusiła wiele zmian w funkcjonowaniu powodów i ich planach na przyszłość, w szczególności konieczność zagranicznego wyjazdu zarobkowego powódki i konieczność zamieszkania w związku z tym powoda z dalszym krewnym oraz ograniczenie jego ambicji co do miejsca i kierunku dalszego kształcenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe okoliczności uzasadniały przyjęcie, iż śmierć W. K. (1) doprowadziła do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powodów i z tego tytułu za zasadne uznał zasądzenie na ich rzecz odszkodowania w wysokości po 30 000 zł, mając także na uwadze, że wcześniej, w wyniku ugody zawartej z pozwanym otrzymali oni tytułem renty określone środki pieniężne.

Jeżeli chodzi o zasądzone od w/w kwot odszkodowania odsetki ustawowe, to w tym zakresie sąd I instancji powołał się na art. 481 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ust. 1 ustawy z dnia 22 V 2004 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) i zasądził je od następnego dnia po upływie 30 dni liczonych od daty otrzymania przez pozwanego wezwania do zapłaty, co miało miejsce 9 IX 2013 r..

Dodać należy, że zaskarżonym wyrokiem na rzecz powodów zasądzone zostało także zadośćuczynienie w wysokości po 80 000 zł. Co do kwot zadośćuczynienia po 20 000 zł postępowanie sądowe zostało zaś umorzone wobec cofnięcia przez zaspokojonych w tym zakresie powodów powództwa. W pozostałej części roszczenia powodów o zadośćuczynienie (którzy domagali się z tego tytułu kwot po 200 000 zł) zostało oddalone.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., dokonując ich wzajemnego zniesienia pomiędzy stronami.

Ponadto na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążył pozwanego obowiązkiem uiszczenia części opłaty od pozwu, wyliczonej od uwzględnionych roszczeń minus kwota opłaty od której obowiązkowi ponoszenia powodowie nie zostali zwolnieni.

W wymienionej na wstępie apelacji strona pozwana podniosła następujące zarzuty:

- naruszenia art. 446 § 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na braku wykazania znacznego pogorszenia się sytuacji majątkowej powodów wskutek śmierci W. K. (1),

- naruszenia art. 446 § 3 k.c. poprzez błędną wykładnię tego przepisu prowadzącą do uznania, że odpowiednimi kwotami należnego powodowi odszkodowania będą kwoty 30 000 zł, podczas gdy są to kwoty wygórowane, nie mające oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, nie mogące zostać uznane za pozostające w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczeństwa,

- naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 443 §3 k.c. poprzez uznanie, że powodowie udowodnili, że na skutek śmierci męża/ojca nastąpiło znaczne pogorszenie się ich sytuacji życiowej, uzasadniające wysokość zasądzonych kwot odszkodowania,

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań powodów i uznanie, że podane przez nich okoliczności stanowią podstawę do zasądzenia odszkodowania w rażąco wygórowanej wysokości.

Mając powyższe na uwadze apelujący wnosili o zmianę wyroku sądu I instancji w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa o odszkodowanie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za I i II instancję, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy odszkodowania do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż wyrok w zaskarżonej części odpowiadał prawu, chociaż nie wszystkie rozważania prawne sądu I instancji jakie legły u podstaw jego wydania można było podzielić. Uwaga powyższa dotyczy w szczególności uznania przez ten sąd, iż znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powodów wskutek śmierci W. K. (1) wyrażało się m.in. w konieczności podjęcia przez powódkę pracy za granicą i zamieszkania w związku z tym przez powoda z kuzynem.

Powódka nie wykazała jednak, że jej wyjazd do pracy za granicę był koniecznością, w szczególności, że nie mogła znaleźć dodatkowych źródeł zarobkowania w kraju. W konsekwencji również zamieszkania powoda z kuzynem w S. nie sposób było uznać za normalną konsekwencję śmierci ojca, tym bardziej, że miało to miejsce w roku 2008, kiedy M. K. miał lat już 19 i szedł na studia. Niezależnie zatem od wyjazdu matki za granicę i tak podejmując naukę na wyższej uczelni musiałby zamieszkiwać głównie z dala od rodzinnego domu.

Pomimo powyższego wbrew podniesionemu w apelacji zarzutowi nie doszło jednak w niniejszej sprawie do naruszenia art. 446 § 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wobec bezpodstawnego przyjęcia, iż wskutek śmierci W. K. (1) nastąpiło znaczne pogorszenie się sytuacji majątkowej powodów.

Po pierwsze podnieść należy, że przepis art. 446 § 3 k.c. nie mówi o pogorszeniu się sytuacji majątkowej tylko życiowej osób bliskich zmarłego.

Po drugie przez znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej należy rozumieć wszelkie niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które jednak rzutują na ich sytuację materialną, przy czym pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. W szczególności jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 IV 2020 r. wydanym w sprawie II CSK 535/18 „Szkoda, o jakiej mowa w przepisie art. 446 § 3 KC, może polegać na rozstroju zdrowia osoby pośrednio poszkodowanej, związanym ze stresem i przeżyciami wywołanymi zgonem osoby bliskiej. Jeśli stan zdrowia tej osoby prowadzi do utraty energii, sił życiowych, ujemnie rzutuje na wszystkie sfery jej życia po śmierci osoby bliskiej, osłabia motywację do kształcenia się, zdobywania kwalifikacji, pracy zarobkowej, zmniejsza efektywność w zdobywaniu środków utrzymania, gromadzeniu zasobów, a zatem pogarsza jej perspektywy na przyszłość, to niewątpliwie okoliczności te powodują znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, wywołując odczuwalne skutki ekonomiczne kompensowane odszkodowaniem, o którym mowa w tym przepisie. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może polegać także na pozbawieniu osoby pośrednio poszkodowanej możliwości korzystania z

faktycznego wsparcia udzielanego jej wcześniej przez osobę bliską. Świadczenia te, jakkolwiek trudno wyliczalne, mają niewątpliwie swój wymiar majątkowy, bowiem zwalniają uprawnionych z konieczności pokrywania ich kosztów.”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego z takim właśnie znacznym pogorszeniem się sytuacji życiowej mamy do czynienia w przypadku powodów.

Śmierć męża pozbawiła bowiem powódkę jego faktycznego wsparcia polegającego na wykonywaniu wszelkich prac fizycznych związanych z utrzymaniem domu i jego otoczenia w należytym stanie , czy to remontowych czy konserwatorskich, polegających także na koszeniu trawy czy paleniu w piecu. Dzięki przejściu powyższych obowiązków w całości przez męża powódka była od nich zwolniona, co pozwalało jej na większe zaangażowanie w pracę zawodową , na podnoszenie w tym zakresie swoich kwalifikacji , a tym samym na większe perspektywy lepszego zarobkowania.

Śmierć męża wywołała również rozstrój zdrowia psychicznego powódki, który nie tylko pozbawił ją energii życiowej, ale doprowadził do podejmowania mało racjonalnych z punktu widzenia rozporządzania środkami pieniężnymi decyzji. W sytuacji bowiem gdy powódka została sama z 15 letnim synem i powinna była wobec utraty wszelkich form pomocy ze strony męża starać się skromnie zarządzać posiadanymi środkami pieniężnymi, wydała wszystkie zgromadzone oszczędności na gruntowny remont domu, tak aby pousuwać z niego rzeczy przypominającej jej zmarłego. Dodatkowo zaciągnęła m.in. w tym celu pokaźny kredyt pieniężny. Jak sama zeznała nie wie dlaczego tak zrobiła, taką miała wewnętrzną potrzebę, gdyż po śmierci męża nie potrafiła we wspólnie zajmowanym z nim do tej pory mieszkaniu psychicznie się znaleźć. Był to rodzaj terapii z jej strony. Znajduje to potwierdzenie w opinii biegłej psycholog wydanej w niniejszej sprawie mówiącej o tym, że powódka przejawia trudności w racjonalnym analizowaniu problemów ponieważ ulega ich emocjonalnym wpływom, emocje wpływają dezorganizująco na jej myślenie (k 239).

Z opinii powyższej wynikało ponadto, że powódka ma obniżoną sprawność funkcjonowania poznawczego , co może być związane z przeżywanym od kilkunastu lat stresem spowodowanym nagłą śmiercią męża. Ma poczucie bezradności w wielu czynnościach dnia codziennego. Miewa okresy apatii i niechęci do wykonywania najprostszych czynności . Zaburzenia powyższe negatywnie wpływają na sferę uczuciowo – dążeńową powódki (k 239). W opinii uzupełniającej biegła podniosła ponadto, że powódkę jak i zresztą powoda charakteryzuje niska odporność na sytuacje trudne i mała elastyczność w ich pokonywaniu. Trudności te przekładają się bezpośrednio na codzienne życie wpływając niekorzystnie na wszystkie jego sfery, także zawodową. Ich chwiejna emocjonalność stwarza trudności w rozwiązywaniu codziennych problemów typu popsuta szafa czy rura (k 267).

Wszystko wskazuje na to, iż właśnie tak scharakteryzowany stan emocjonalny powódki spowodowany śmiercią męża skutkowało u niej nieracjonalnymi decyzjami finansowymi. Oprócz kredytu na remont mieszkania, który to remont miał ułatwić przeżycie trudnych chwil po stracie męża , powódka zaciągała także kredyty w obawie o bezpieczeństwo finansowe własne i syna . Innego rozwiązania zaistniałej sytuacji bowiem nie potrafiła znaleźć. Spłata pobranych kredytów przerosła jednak jej możliwości finansowe.

Oceniając pogorszenie sytuacji życiowej powódki należy dokonać tak jak podnosił to sąd I instancji i apelujący porównania sytuacji, w której wskutek śmierci męża się znalazła z tą, w której byłaby gdyby mąż nadal żył. Gdyby nie śmierć W. K. (1) powódka w dalszym ciągu pracowałaby w szkole jako nauczycielka, podnosiłaby swoje kwalifikacje zawodowe, nie musiałaby się martwić o utrzymanie domu jak i jego otoczenia w odpowiednim stanie. W tym zakresie mogłaby bowiem liczyć na faktyczne wsparcie męża mające swój wymiar materialny , gdyż zwalniające ją z konieczności ponoszenia kosztów wykonywanych przez niego na rzecz domu świadczeń. Gdyby nie śmierć W. K. (1) powódka nie przeprowadziłaby także podyktowanego jej stanem emocjonalnym remontu domu, nie zaciągnęłaby kredytów, które w sposób istotny pogorszyły jej sytuację finansową.

Sytuacja majątkowa rodziny byłaby stabilna, pomimo w istocie nie najwyższych dochodów z pracy uzyskiwanych przez zmarłego. Jak wynika bowiem z zawartej przez W. K. (1) umowy zlecenia z dnia 24 III 2004 r. jego zarobki wynosiły 1000 zł, ale brutto. Z wyjaśnień powódki jak i powoda wynikało, iż pomimo mało stabilnej z punktu widzenia prawnego formy zatrudnienia, zmarły zajmował się przed śmiercią „rozwożeniem pieczywa” przez dłuższy okres czasu

niż wynikałoby to z umowy. Ponadto jako mechanik za naprawę maszyn rolniczych uzyskiwał dodatkowy dochód przekładający się miesięcznie na kwotę około 500 zł.. Wbrew zarzutom apelacji brak było podstaw do kwestionowania złożonych w tym zakresie przez powodów wyjaśnień. Z dołączonych do pozwu dokumentów(...) wynika, że W. K. (1) w swoim życiu miał się różnych zajęć zarobkowych, w tym również pracował w charakterze mechanika. Założyć należy, że zawsze mógłby uzyskać nisko płatną pracę oraz dodatkowo dorabiać poprzez świadczenie usług naprawczych maszyn rolniczych czy samochodów, jak zeznawali jego bliscy. Łącznie zmarły mógł zatem zasilać budżet rodzinny może nie kwotą 1500 zł jak ustalił to sąd I instancji, tylko niższą tj. około 1300 zł netto, co znacznie odbiegało in plus od minimalnego wynagrodzenia w kraju w roku 2004 (824 zł brutto) ale również in minus od przeciętnego wynagrodzenia za ten rok wynoszącego 2289,57 zł brutto. Istotne jest jednak to, że sytuacja materialna rodziny była stabilna, o czym świadczy fakt, że powódka poświęcała swój czas na doszkalanie się, że jak zeznał to powód dostawał on od rodziców wszystko o co poprosił, że małżonkowie zgromadzili nawet pewne oszczędności, które powódka następnie wszystkie wydała na remont domu.

Zaznaczyć jednak w tym miejscu należy, że przyznane powodowi odszkodowanie nie ma na celu zrekompensowania utraty części budżetu domowego w postaci dochodów uzyskiwanych przez W. K. (2). Dochody powyższe nie były bowiem duże. Po śmierci ojca powód uzyskał ponadto rentę rodzinną, a z budżetu rodziny odeszły jednocześnie wydatki na zaspokajanie potrzeb jednej osoby.

W niniejszej sprawie chodzi o niewymierne, trudne do uchwycenia i wyliczenia straty materialne spowodowane utratą faktycznego wsparcia ze strony zmarłego jak i stanem emocjonalnym powodów wywołanym jego odejściem, który przełożył się na ich codzienne funkcjonowanie, zaradność życiową, możliwość radzenia sobie z problemami natury finansowej, ambicje zawodowe, a także nieracjonalne decyzje powódki o generalnym remoncie domu.

Przypomnieć należy, iż w chwili śmierci męża powódka miała lat 43. Żyła swoją pracą zawodową, nie angażowała się w cięższe prace domowe, naprawy czy remonty. Mogła także liczyć na pomoc męża w wychowaniu syna. Po jego śmierci to na nią spadł cały ciężar utrzymania domu jak i w dalszym ciągu małoletniego dziecka. Jej stan emocjonalny jak i zresztą brak predyspozycji utrudniały wykonywanie w domu nawet prostych czynności natury technicznej typu naprawienie popsutej szafy czy pękniętej rury, tak jak przedstawiała to obrazowo biegła psycholog. Z uwagi na wiek syna i wskazywane przez biegłą jego rozchwianie emocjonalne, powódka zmuszona była w celu dokonania napraw, robót technicznych korzystać z usług osoby trzeciej. Nie ma przy tym znaczenia, że jak podnoszono w apelacji, powódka nie wykazała czy i jakie koszty poniosła z tego tytułu. Nie o takie bowiem wyliczone co do przysłowiowej złotówki odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. chodzi. Wystarczy sama potrzeba wydatkowania tego rodzaju kosztów bez konieczności wykazania ich faktycznego poniesienia. To zaś, iż taka potrzeba napraw, remontów, utrzymania porządku wokół domu po śmierci męża powódki występowała wiadome było już tylko w oparciu o zasady doświadczenia życiowego. Każdy bowiem, kto mieszka w domu ma świadomość, iż tego rodzaju wydatki są nieuniknione. Szczególnie w przypadku samotnej kobiety wraz z niepełnoletnim dzieckiem, która nie jest w stanie samodzielnie wykonywać „męskich prac”. Jak zeznała zresztą powódka, nie potrafiąc sama wykonać prac naprawczych czy remontowych musi wynajmować fachowców (k 329).

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż śmierć męża wywołała u powódki znaczne pogorszenie się jej sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c., co z kolei zrodziło po jej stronie roszczenie o odszkodowanie.

Apelacja pozwanego zarzucała również sądowi I instancji, iż zasądzona z tego tytułu kwota 30 000 zł jest wygórowana, nie znajduje oparcia w materiale dowodowym sprawy i nie jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczeństwa.

Odnosząc się do powyższego zarzutu podnieść należy, że określenie wysokości „stosownego” odszkodowanie w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c. należy do dyskrecjonalnej władzy sądu. Oznacza to, iż kontrola instancyjna może prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w powyższym zakresie jedynie wówczas, gdy stanowisko sądu I instancji byłoby w sposób oczywisty i rażąco wadliwe.

W świetle opisanych powyżej okoliczności sprawy nie sposób było zaś uznać, że kwota 30 000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powódki jest rażąco wygórowana, aczkolwiek w istocie w stosunku do opisanej szkody powódki jest bardzo wysoka. Należało mieć jednak na uwadze, iż powódka utraciła faktyczne wsparcie męża na jakie mogła liczyć jeszcze przez kilkadziesiąt kolejnych wspólnych lat. W chwili śmierci mąż jej miał bowiem lat 47, ona 43. Przyjmując nawet, iż dalsze wspólne pożycie małżonków trwałoby tylko 20 lat, oznacza to, iż powódka uzyskuje odszkodowanie za szkodę wywołaną brakiem prac fizycznych świadczonych przez męża na rzecz rodziny, domu w wysokości 1500 zł rocznie, co nie wydaje się kwotą wygórowaną jeżeli chodzi o koszt wszelkiego rodzaju usług związanych z konserwacją i remontem domu, pielęgnacją jego otoczenia, czy dodatkowo przez pierwsze 3 lata zajmowania się niepełnoletnim synem.

Szkoda materialna powódki to jednak nie tylko utrata świadczeń męża mających swój wymiar ekonomiczny, ale także trudna do oszacowania strata wywołana osłabieniem jej aktywności życiowej, zaradności, skutkującej rezygnacją ze swoich ambicji zawodowych, pogorszeniem perspektywy na przyszłość. To także utrata stabilnej sytuacji finansowej, a nawet jej pogorszenie spowodowane nieracjonalnymi, aczkolwiek wynikającymi ze stanu psychicznego w jakim znalazła się po śmierci męża, decyzjami o generalnym remoncie domu i zaciągnięciu również na ten cel kredytów.

Akceptując zasadzoną na rzecz powódki przez sąd I instancji kwotę odszkodowania Sąd Apelacyjny miał także na uwadze, że „stosowne odszkodowanie” w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. powinna uwzględniać także wartość ekonomiczną odszkodowania. Musi ono wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (wyrok SN z 31 V 2019 r. IV CSK 149/18). Ponieważ kwota odszkodowania ustalona została według stanu z 2013 r. (o czym świadczy data, od której zasądzone zostały od niej odsetki za opóźnienie) dla określenia jej realnej wartości można było chociażby porównać ją z wysokością przeciętnego wynagrodzenia otrzymywanego w tym roku. Wynosiło ono 3783,46 zł brutto, co oznacza, iż za utratę spodziewanego jeszcze przez kilkadziesiąt lat wsparcia od męża, utratę perspektyw na przyszłość, także wobec zaciągnięcia nieracjonalnych zobowiązań kredytowych, powódka uzyskała odszkodowanie odpowiadające około 8 krotności miesięcznego przeciętnego zarobku brutto lub około 11 zarobków netto, co w żadnej mierze nie sposób jest uznać za wartość rażąco wygórowaną, ani odbiegającą od poziomu życia społeczeństwa.

Dlatego też apelacja odnosząca się do rozstrzygnięcia o odszkodowaniu należnym powódce została oddalona jako niezasadna na podstawie art. 385 k.p.c..

Mając na uwadze wszystkie przedstawione powyżej rozważania natury ogólnej stwierdzić należy, iż znacznemu pogorszeniu wskutek śmierci ojca uległa także sytuacja życiowa powoda. Przypomnieć należy, iż gdy odszedł W. K. (1) powód miał lat 15 i uczęszczał do gimnazjum.

Głębokie i długotrwałe przeżywanie przez niego żałoby po stracie tak bliskiej osoby, o czym pisała biegła psycholog, odcisnęło piętno na aktywności życiowej poszkodowanego, jego ambicjach zawodowych, a tym samym skutkowało pogorszeniem perspektyw na przyszłość.

Nieprzeżyta żałoba destrukcyjnie wpływa na jego zachowanie do tej pory. Powód ma trudności z utrzymaniem relacji społecznych. Jest osobą wycofaną, występuje u niego okresowe obniżenie nastroju z towarzyszącymi myślami rezygnacyjnymi w sytuacjach niepowodzeń (biegła k 266). Zmiany emocjonalne, które u powoda się pojawiły wskutek śmierci ojca, mogą wpływać niekorzystnie na jego codzienne funkcjonowanie, obniżać jakość jego życia (k 266). Podobnie jak matkę cechuje go niska odporność na sytuacje trudne i mała odporność w ich pokonywaniu. Zaburzenia natury emocjonalnej wpływają niekorzystnie na wszystkie sfery życia, powodują trudności w rozwiązywaniu codziennych problemów.

Jak ustalił to sąd I instancji po śmierci W. K. (1) powód zakończył rok szkolny z najgorszymi do tej pory uzyskiwanymi ocenami.

Powód twierdził, że po utracie ojca musiał zweryfikować swoje plany edukacyjne, zrezygnować z wyżej ocenianego technikum w S. na rzecz położonego w pobliżu miejsca zamieszkania liceum, że zakończył inne studia niż planował.

Materiał dowodowy sprawy nie pozwalał na dokonanie oceny stopnia realności powyższych zamierzeń powoda. Nie wiadomym jest czy gdyby ojciec żył powód dostałby się na wymarzone studia na Akademię (...). Nie ulega natomiast wątpliwości, iż na skutek utraty rodzica i zmian emocjonalnych z tym związanych, osłabła motywacja powoda do kształcenia się na dobrym, perspektywicznym kierunku, do zdobywania wyższych kwalifikacji, a co za tym idzie lepszej pracy zarobkowej. Pogorszyły się tym samym jego perspektywy na przyszłość. Jak ustalił to sąd I instancji śmierć W. K. (1) skutkowałą ograniczeniem ambicji powoda co do miejsca i kierunku dalszego kształcenia.

Przede wszystkim jednak znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powoda należy wiązać z utratą przez niego osobistych starań rodzica o jego utrzymanie i wychowanie. Jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 V 2019 r. wydanym w sprawie IV CSK 149/18 chodzi w tym przypadku „o niemożność uwzględnienia przy wymiarze renty świadczeń zmarłego rodzica spełnianych ponad obowiązki alimentacyjny, niemożność skorzystania z możliwości majątkowych zmarłego gdyby żył, w tym wsparcia materialnego w starcie w dorosłe życie, a także konsekwencje utraty rodzica, który współdziałał w wychowaniu i pieczy nad dzieckiem”. Powołać się również należy na stanowisko niniejszego Sądu Apelacyjnego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 XI 2019 r. wydanego w sprawie VI ACa 217/19 mówiące o tym, że rolą odszkodowania wskazanego w art. 446 § 3 k.c. przyznawanego w razie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, jest kompensacja takich świadczeń, jak pomoc osoby bliskiej, opieka, wychowanie, czy szeroko rozumiane wsparcie życiowe, co oznacza, że tego rodzaju szkoda zachodzić będzie w praktyce zawsze (poza nietypowymi przypadkami) w sytuacji utraty rodzica przez dziecko, przy czym tym będzie większa, im młodsze było dziecko w chwili utraty takiego rodzica.

Z materiału dowodowego sprawy wynikało, że w chwili śmierci ojca powód miał lat 15. Wobec znacznego zaangażowania powódki w prace zawodową i podnoszenie przez nią w tym zakresie kwalifikacji, opiekę nad nim sprawował przede wszystkim zmarły W. K. (1). To on woził go do szkoły, pomagał w lekcjach, organizował mu wolny czas.

Niewątpliwie z uwagi na wiek powoda, jego zamiar podjęcia edukacji w S., tego rodzaju formy sprawowania nad nim pieczy przez ojca po upływie 3 lat musiały w sposób naturalny zaniknąć. Tym niemniej jednak z uwagi na bardzo dużą więź emocjonalną między wyżej wymienionymi, normalne stosunki rodzinne panujące w domu powodów, M. K. mógłby liczyć na innego rodzaju pomoc ze strony zmarłego (choćby przykładowo w przygotowaniu się do egzaminu z prawa jazdy), a w dalszej perspektywie na pomoc przy wkraczaniu w dorosłe życie. Nie chodzi przy tym z uwagi na wspomniane możliwości zarobkowe zmarłego o pomoc czysto finansową typu zakup pierwszego mieszkania czy samochodu, jak podnoszono w apelacji, ale pomoc faktyczną mającą swój wymiar ekonomiczny taką chociażby przykładowo jak prace fizyczne przy wykończaniu właśnie tego pierwszego mieszkania, naprawa samochodu czy nieoceniona pomoc dziadka w opiece nad własnymi dziećmi.

Na tego rodzaju formy faktycznego wsparcia ze strony ojca powód w normalnej, typowej kolejności rzeczy, jako jednak, mógłby liczyć przez kilkadziesiąt lat, gdyby nie przedwczesna i tragiczna śmierć W. K. (1).

Znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powoda wyraża się zatem w utracie przez niego lepszych perspektyw na przyszłość, wobec ograniczenia możliwości kształcenia się w odpowiadających jego zainteresowaniom placówkach edukacyjnych oraz wobec wynikających z zaburzeń emocjonalnych spowodowanych zgonem rodzica ograniczeń utrudniających rozwiązywanie problemów dnia codziennego i osłabiających jego energię życiową i ambicję. Znaczne pogorszenie jego sytuacji życiowej wynika także z pozbawienia go osobistych starań ojca o jego utrzymanie i wychowanie, opieki z jego strony, a także możliwości korzystania przez okres kilkadziesiąt lat z faktycznej, mającej swój wymiar ekonomiczny pomocy rodzica, na jakie mogą liczyć dzieci, także po wejściu przez nie w dorosłość.

Odnosnie wysokości zasądzanego świadczenia, to podobnie jak w przypadku powódki nie sposób jest uznać, iż kwota 30 000 zł jest odszkodowaniem rażąco wygórowanym. W istocie jest ona wysoka w stosunku do szkody, jaką powód

doznał. Tym niemniej jednak ponownie odwołując się do danych obrazujących sytuację ekonomiczną społeczeństwa w roku 2013 jak i wieloletni okres przez jaki powód mógłby korzystać ze wsparcia ojca nie sposób uznać ją za prowadzącą do jego bezpodstawnego wzbogacenia. Przykładowo podać można, że w przywołanym już wyroku z dnia 31 V 2019 r. wydanym w sprawie IV CSK 149/18 Sąd Najwyższy podwyższył zasądzone na rzecz dzieci w wieku 8 i 4 lat odszkodowanie z kwot po 50 000 zł do 100 000 zł podnosząc, że nie uwzględnione zostały przy ustalaniu szkody małoletnich utracone osobiste starania zmarłego ojca o ich utrzymanie i wychowanie, w zakresie tych elementów majątkowych, które nie stanowią składników renty. Podniósł, że poszkodowane dzieci mogłyby w przyszłości liczyć na wsparcie materialne ojca nie mniejsze niż w przeciętnej polskiej rodzinie. W ocenie Sądu Apelacyjnego na podobne wsparcie mógłby również liczyć powód, oczywiście przez krótszy okres, z uwagi na swój wiek w chwili śmierci ojca. Z porównania okoliczności jakie legły u podstaw wyroku Sądu Najwyższego z okolicznościami niniejszej sprawy nie wynika, że kwota odszkodowania objęta zaskarżonym wyrokiem jako rażąco wygórowana wymaga korekty w ramach kontroli instancyjnej.

Stąd na podstawie art. 385 k.p.c. również w tym zakresie apelacja pozwanego podlegała oddaleniu.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz każdego z powodów, których łączyło jedynie współuczestnictwo formalne, zwrot poniesionych przez nich kosztów postępowania apelacyjnego w postaci kosztów wynagrodzenia pełnomocnika według norm przepisanych.

E. Klimowicz – Przygódzka B. Świerczakowski E. Wiatrzyk- Wojciechowska